

KAZIMIERZ PODBIELSKI ur. Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Okres wyzwolenia Lublina spod okupacji hitlerowskiej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, wyzwolenie

Okres wyzwolenia Lublina spod okupacji hitlerowskiej

Na czas działań w 1944 roku myśmy sobie wykopali rów, taki schron przykryty u kolegi na ulicy Górnej Panny Marii. Tam właśnie przetrwałem te działania. We wtorek rano wyszedłem stamtąd i koło drzwi do kościoła Bernardynów leżało dwóch zabitych żołnierzy niemieckich. Szedłem ulicą Peowiaków obecnie, przedtem Szpitalna, i stał czołg przy kinie "Apollo", czyli "Wyzwolenie", tam już nie wpuszczali, bo jeszcze walki były, więc wróciłem Kościuszki i poszedłem pod pocztę, tam leżał zabity człowiek. Spiętrzenie tego wszystkiego było niesamowite. Niemcy uciekali takimi trzema kolumnami, jedna szła przez chodnik, a dwie jezdnią w kierunku Warszawy.

Wraz z kolegą jedliśmy obiad już po tej odprawie naszego dyrektora, w takiej restauracji Gustawa naprzeciwko Trybunału. I tak do dzisiaj pamiętam, że wychodzili ludzie i mieli takie strasznie blade twarze i to byli widocznie ci, którzy ocaleli na Zamku. Ja się wtedy z tym kolegą Miśkiem rozstałem. Ten właśnie kolega zginął. Był w Armii Krajowej i w czasie zdobywania Lublina nie było dla jego oddziału żadnego rozkazu żeby walczyć, więc on się przyłączył do nie swojego oddziału. Zaczęli strzelać ze strychu na Narutowicza na ten stadion gdzie było Soldatenheim. Potem gdy się wycofali to zapomnieli wziąć broni i amunicji, wrócił się, dostał postrzał w brzuch, i kolega zabrał go do pani Grygowej. U pani Grygowej był punkt opatrunkowy, na Narutowicza. We wtorek te działania się skończyły, przewieźli go do szarytek, byłem tam u niego. Miał przestrzeloną wątrobę, dostał ten postrzał w poniedziałek a w środę rano umarł. Potem byłem zajęty tym, że grób mu kopałem na Lipowej. Na Lipowej na cmentarzu byli Niemcy, i tam oddziały AK wchodziły i tych Niemców stamtąd wypędzały. Dlatego wszystkie groby tych, którzy umarli czy zginęli to są na początku cmentarza, bo nie można było wejść głębiej w cmentarz, bo tam ukrywali się Niemcy. Potem pojechałem do Piask zawiadomić o jego śmierci, bo jego mama z siostrą wyjechały tam na okres działań. Matka już została zawiadomiona wcześniej o tej śmierci tak, że ja nie musiałem tego przekazać.

Data i miejsce nagrania	2009-09-17, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"